

10.24358/ODK_2017_04_12



UDZIAŁ POLSKI W POCZĄTKOWYCH DZIAŁANIACH NA RZECZ REALIZACJI POSTANOWIEŃ KONWENCJI

Poland's participation in initial efforts to implement resolutions of the Convention

Krzysztof K. Pawłowski*

SUMMARY: In the period between ratification of the Convention and its coming into effect in 1977, Poland became an important centre for shaping the global identification and cultural heritage preservation system. The 1976 Warsaw Governmental Experts Conference concerning protection and role of historic and traditional complexes allowed for adopting a definition thereof. "A meeting of experts on the improvement and harmonization of systems on the inventories and catalogues of monuments" which took place in Warsaw in 1977, was the next stage.

Polish delegate, who had been chosen a vice-president of the Committee during the first session thereof in 1977, submitted a set of comments on operational

directives on the criteria for historical value, authenticity, urban complexes, and technological artefacts. Polish nominations provided illustration of this intricate matter. These included: urban complex of Cracow, Wieliczka Salt Mine, Warsaw Old Town (rebuilt after WW2), and the former Concentration Camp Auschwitz-Birkenau. Polish ICOMOS presented the "Protection and Management in Cities of Exceptional Monumental Value" programme in 1995, which was subsequently accepted by UNESCO.

KEYWORDS: World Heritage UNESCO, history of UNESCO convention

Zastanawiając się nad Polskimi dokonaniem z Komitetem Dziedzictwa Światowego UNESCO wypada rozpocząć od przytoczenia preambuły poprzedzającej tekst Konwencji zawartej w Dzienniku Ustaw z 30 września 1976 r:

RADA PAŃSTWA POLSKIEJ RZECZPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Podaje do powszechnej wiadomości:

W dniu 16 listopada 1972 roku została przyjęta w Paryżu przez Konferencję Generalną Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Wychowania, Nauki i Kultury na jej siedemnastej sesji Konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego.

Po zaznajomieniu się z powyższą Konwencją Rada Państwa uznała ją i uznaje za słuszną zarówno w całości, jak i każde z postanowień w niej zawartych; oświadcza, że wymieniona Konwencja jest przyjęta, ratyfikowana i potwierdzona, oraz przyrzeka, że będzie niezmiennie zachowana.

Dano w Warszawie dnia 6 maja 1976 roku.

Ratyfikacja przez Polskę Konwencji, jaka nastąpiła 26 czerwca 1976 przyczyniła się do przekroczenia liczby 21 państw, które przystąpiły do Konwencji, co pozwoliło na wejście jej w życie.

Tak rychła decyzja polskich władz stała się możliwa dzięki naszej znacznej aktywności na gruncie międzynarodowym, która owocowała bardzo konkretnymi ustaleniami pozwalającymi

* Prof. Arch. Krzysztof K. Pawłowski, Lodz University of Technology

na stworzenie podwalin pod budowę światowego systemu ochrony przede wszystkim dóbr kultury. Kilkuletni okres, jaki upłynął od momentu uchwalenia Konwencji do jej wdrożenia okazał się bardzo istotny dla sprecyzowania nieostrych sformułowań w niej zawartych odnoszących się między innymi do definicji dóbr dziedzictwa światowego oraz prób ustalenia kryteriów oceny ich uniwersalnych wartości, na podstawie których dobro może być wpisane na listę światową. Zasadniczą rolę odegrać miał ICOMOS ustanowiony przez Konwencję jako organizacja doradcza, obok ICCROM-u, do spraw dziedzictwa kultury.

Bardzo ważnym faktem w skali międzynarodowej stało się ogłoszenie przez Radę Europy, organizację bardzo źle widzianą przez władze PRL, gdyż działającą na rzecz obrony praw człowieka, Europejskiego Roku Dziedzictwa Architektonicznego 1975. Dzięki wielkiej dyplomatycznej zręczności profesora Stanisława Lorentza – Polska, jako jedyny kraj z kręgu demokracji ludowych mogła uczestniczyć w tym ważnym ruchu pod egidą ICOMOS-u i zmienioną nazwą na Międzynarodowy Rok Ochrony Zabytków.

Powołany został komitet organizacyjny, a mnie powierzono funkcje sekretarza. Starałem się rozwinąć bogatą działalność, przede wszystkim integrującą różne środowiska w kraju. Miałem również możliwość reprezentowania Polski w spotkaniach i konferencjach zagranicznych. Jednym z ważniejszych było seminarium w Bolonii, gdzie dyskutowaliśmy o „konserwacji zintegrowanej” – pojęciu następnie rozpowszechnionym w innych gremiach. Zwieńczeniem roku 1975 stał się Kongres w Amsterdamie, niezwykle ważny, dzięki deklaracji końcowej, która stanie się bodźcem do rozszerzenia działań do skali globalnej. Podjęło je UNESCO. Aktywność Polski spowodowała, że to nam powierzono w lutym 1976 organizację obrad światowej konferencji ekspertów rządowych do spraw ochrony miejskich zespołów zabytkowych. Uczestniczyli w niej reprezentanci 43 państw i 16 organizacji międzynarodowych. Niektóre z ustaleń konferencji stały się bardzo ważne. Począwszy od objęcia zainteresowaniem na wniosek państw afrykańskich również zespołów tradycyjnych. Okaże się to ważne w późniejszych działaniach Komitetu Dziedzictwa Światowego, aczkolwiek rozróżnienie między zabytkowymi i tradycyjnymi zatarte zostało w angielskiej wersji rezolucji końcowej, gdzie zastosowano pojęcie obszarów historycznych (historic areas), jako obejmujących całokształt problemu ochrony.

Rekomendacja warszawska UNESCO – zwana też Rekomendacją Nairobi, od miejsca odbycia generalnej konferencji UNESCO, która ją zatwierdziła, została zredagowana w wyniku wielodniowych obrad. Korzystając z prerogatyw przewodniczącego obrad uzyskałem zapis mówiący o konieczności ścisłej współpracy konserwatorów z urbanistami i konieczności uwzględnienia problematyki ochrony zespołów zabytkowych w planach zagospodarowania przestrzennego wszystkich szczebli. Za bardzo istotne uznać trzeba rozszerzenie pojęcia zespołu zabytkowego na sferę działalności człowieka. Ten aspekt społeczny stawał się z biegiem czasu coraz ważniejszy¹. Kwestia definicji ochrony i właściwego wykorzystania zespołów miejskich była tym istotniejsza, że sformułowanie w zapisie Konwencji mówiło jedynie o „zespołach budowli oddzielnych lub łącznych, które ze względu na swą architekturę, jednolitość lub zespolenie z krajobrazem mają wyjątkową wartość”.

¹ „Każdy zespół zabytkowy lub tradycyjny winien być traktowany w ich charakterze globalnym, jako spójna całość, której równowaga i specyficzny charakter zależą od syntezy elementów składowych obejmujących zarówno działalność ludzką, jak i budowle, strukturę przestrzenną i strefy otaczające” § 2 pkt 3.

To właśnie niewątpliwy sukces konferencji i wiodąca rola naszego kraju ułatwiły podjęcie działań skłaniających polskie władze do ratyfikacji Konwencji. Mogło do tego dojść dzięki przychylności Józefa Tejchmy, wicepremiera i ministra Kultury i Sztuki, który otwierał konferencję w imieniu Rządu Polskiego.

Kolejnym etapem kształtowania wspólnego światowego systemu dokumentacji zabytków, w którym aktywnie uczestniczyliśmy była odbyta we wrześniu 1977 roku w Warszawie Międzynarodowa Konferencja ekspertów UNESCO – ICOMOS na temat unifikacji systemu ewidencji i inwentaryzacji zabytków ukierunkowanej na potrzeby związane z realizacją Konwencji. Była to wysoce specjalistyczna narada, w której uczestniczyli szefowie służb dokumentacyjnych z 11 krajów – 9 z Europy oraz z Kanady i USA oraz przedstawiciele sekretariatu UNESCO i ICOMOS.

Miarą niekiedy niespodziewanych trudności w pozyskaniu konsensusu stała się dyskusja nad zawartością podstawowej dokumentacji dotyczącej zabytkowego obiektu. Wydawało się oczywiste, że jej niezbędnym elementem jest fotografia. Reprezentant Wielkiej Brytanii nie przyjął takiego punktu widzenia, twierdząc, że warunku tego, jako ogólnej zasady nie może spełnić gdyż pierwsze wpisy do rejestru dokonane zostały w jego kraju w drugiej połowie XIX wieku i nie były opatrzone zdjęciami. W tej sytuacji, jako przewodniczący Konferencji, uznałem, że należy poprzestać na sformułowaniu, że w inwentarzu umieszczenie zdjęcia obiektu jest wysoce pożądane, „ich brak może być czasowo akceptowany”². Wspominam o tym niemal anegdotycznym przypadku, by uświadomić, jaką drogę pokonać musiała dokumentacja związana z dziedzictwem światowym. Wymagania odnoszące się do kandydatur na Listę nie były pierwotnie sprecyzowane, stąd niekiedy ich ogólnikowy charakter. Następnie osiągnęły szczyty np. w wielotomowych albumach prezentujących kandydatury japońskie.

Stopniowo pozyskiwane doświadczenia stały się pomocne dla dosyć stanowczego przedstawienia polskiego stanowiska na forum Komitetu Dziedzictwa Światowego na jego inauguracyjnej sesji, która odbyła się w Paryżu w czerwcu 1977 roku, a więc 40 lat temu. Powierzono mi funkcję wiceprzewodniczącego, co okaże się ważne, bo umożliwi uczestnictwo w pracach prezydium Komitetu – określanym mianem Biura.

Na pierwszej sesji dyskutowany był projekt wytycznych dotyczących kwalifikowania dóbr do wpisu na listę światową.

Ustosunkowując się do przedstawionego Komitetowi do oceny opracowania zatytułowanego „Kryteria odnoszące się do wpisu dóbr kultury na Listę Dziedzictwa Światowego”, przekazałem do UNESCO obszernie studium. Stwierdziłem w nim, między innymi, że wydaje się niezbędne opracowanie systemu autonomicznej oceny dla różnej kategorii dóbr. Szczególnie złożony system powinien zostać zastosowany do oceny miejskich ośrodków zabytkowych. Zwracałem uwagę na konieczność szerszego uwzględniania zabytków techniki, wskazując na przykład kopalni soli w Wieliczce.

W odniesieniu do wartości historycznych, które w proponowanych kryteriach uwzględniały tylko wydarzenia o pozytywnym znaczeniu dla rozwoju ludzkości, zwróciłem uwagę, by nie eliminować obiektów dokumentujących zdarzenia wysoce negatywne, których utrzymanie jest niezbędne dla zachowania ich w zbiorowej pamięci. Postulat ten opatrzyłem zapowiedzią, że intencją Polski jest wpisanie dawnego nazistowskiego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau.

² Meeting of experts on the improvement and possible harmonisation of systems on inventories and catalogues of monuments and sites used in countries of Europe and North America, Warsaw 26–28 September 1977, Final report.

Krytyczne uwagi dotyczyły również innych, niezbyt fortunnych, sformułowań, ale nasza opinia zawierała również całościową propozycję systemu wartościowania. Zakładał on jej gradację od skali kraju przez strefy kulturowe do skali światowej.

Stało się dla mnie oczywiste, że krótki okres zasiadania we władzach Komitetu należy wykorzystać dla pozyskania wpisów obiektów Polskich.

Uznałem za uzasadnione zaproponowanie czterech wniosków z kategorii kultury: Krakowa, kopalni soli w Wieliczce, zespołu staromiejskiego w Warszawie i dawnego hitlerowskiego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau.

Od początku wdrażania w życie Konwencji postulowano zachowanie równowagi, pomiędzy wpisami na Listę Światową dóbr kultury i natury, dlatego wśród 5 propozycji, jakie przedstawiłem w 1978 roku znalazła się również Puszcza Białowieska.

Miałem pełną świadomość, że zgłoszone na Listę kandydatury zespołu staromiejskiego Warszawy odbudowanego po II wojnie światowej stanowiło swoiste wyzwanie, ale uznałem je za w pełni uzasadnione. Problem ten przedstawiałem w licznych publikacjach. Tutaj ograniczę się do przypomnienia, że sprawa akceptacji zespołu staromiejskiego w Warszawie była przez ponad dwa lata przedmiotem ożywionych dyskusji na forum Komitetu oraz mojej korespondencji z Sekretariatem UNESCO.

Jedno z pytań, jakie zadano mi w czasie obrad Biura Komitetu brzmiało: „Gdyby Warszawa nie została zniszczona, czy Polska postulowałaby jej umieszczenie na Liście Światowej?”. Moja odpowiedź brzmiała: NIE!, Gdyż właśnie nie inicjalne wartości tej najstarszej części miasta, lecz jakość i symbolizm jego odbudowy, podkreślające wolę narodu utrzymania i udokumentowania swej tożsamości skazanej na zagładę, legły u podstaw tej propozycji. Pojęcie autentyzmu należy relatywizować odnosząc do epoki odbudowy. W oparciu o opinię panelu ekspertów biuro Komitetu odroczyło decyzję, żądając dodatkowych wyjaśnień. Trzeba było uzupełnić brakujące dane niepublikowanymi dokumentami archiwalnymi. Wydało się też konieczne odstąpienie od pierwotnej propozycji wpisania zespołu Starego i Nowego Miasta poprzez jej ograniczenie do Starego Miasta.

W przesyłce z 29 września 1979 roku przekazałem do UNESCO całość dokumentacji wraz z planem w skali 1: 2000, na którym zakreślona została strefa proponowana do wpisania na Listę Światową. Obejmowała ona obszar Starego Miasta wraz z Zamkiem Królewskim. Fakt ten jest szczególnie godny podkreślenia, gdyż długo w świadomości wielu osób wpis dotyczył całego zespołu Starego i Nowego Miasta. Ta nieścisłość jest łatwiejsza do zrozumienia, gdy uzmysłowimy sobie, że w początkowej fazie działalności Komitetu Dziedzictwa nie były sformułowane ściśle zasady prezentacji dokumentacji, a szczególnie stref ochronnych, odnoszących się do zespołów urbanistycznych, a Nowe Miasto odpowiadało części wprowadzonej później tzw. strefie buforowej.

Ograniczenie zasięgu obszaru proponowanego do wpisu na Listę pozwoliło na uzyskanie opinii ekspertów ICOMOS w następującym brzmieniu: „Dobro odpowiada zasadniczym założeniom Konwencji o Ochronie Światowego Dziedzictwa, gdyż jego wyjątkowa wartość jest powszechnie uznana. Odpowiada szczególnie kryterium wartości historycznych, ponieważ związane jest z wydarzeniem mającym historyczne znaczenie. Po powstaniu w sierpniu 1944 roku stolica Polski została w odwecie unicestwiona przez faszystowskiego okupanta. Wierna rekonstrukcja Starego Miasta symbolizuje wolę zapewnienia przetrwania jednego z ważniejszych dokumentów kultury polskiej i dowodzi w przykładowy sposób skuteczności technik konserwatorskich drugiej połowy XX wieku. Przykład Rynku Starego Miasta stał się w pełni tego słowa znaczeniu słynny. Kryterium

wpływu na inne realizacje może być również zastosowane dla dodatkowego umocnienia tej propozycji, ponieważ odbudowa Starego Miasta w Warszawie wywarła poważny wpływ na rozwój metod w dziedzinie ochrony i konserwacji dzielnic zabytkowych licznych krajów Europy. Biorąc powyższe pod uwagę, kryterium autentyczności nie może być rozpatrywane w wąskim sensie. Stare Miasto tragicznie zniszczone w 1944 roku stanowi wyjątkowe świadectwo rekonstrukcji struktury historycznej z XIII–XIX wieku. W tej wyjątkowej realizacji pojęcie autentyku odnosić należy do lat 1945–1966”.

Na tej podstawie Biuro Komitetu na swym posiedzeniu w maju 1980 roku zaleciło: „wpis ośrodka historycznego Warszawy jako symbolu niezwykle udanej rekonstrukcji, która jest związana z wydarzeniem mającym bardzo poważne znaczenie historyczne.” Dodano przy tym, że „nie będzie mogło być brane pod uwagę wpisanie w przyszłości innych rekonstruowanych dóbr kultury”.

Zgodnie z procedurą ta opinia Biura przekazana została Komitetowi Światowego Dziedzictwa, który odbywał swą sesję w Paryżu w dniach 1–5 września 1980 r.

W rezultacie dyskusji odrzucono zapis mówiący o niemożliwości wpisu w przyszłości innych odbudowanych zespołów i 2 września 1980 r. warszawskie Stare Miasto wraz z Zamkiem Królewskim znalazło się na Liście Światowego Dziedzictwa, równocześnie m.in. z historycznym centrum Rzymu i kościołem Santa Maria Delle Grazie w Mediolanie (z „Ostatnią wieczerzą” Leonarda da Vinci), z maltańską La Vallettą i starożytną Palmyrą.

W 20-lecie Konwencji Michel Parent, ówczesny prezydent ICOMOS, powiedział: „my na pierwszą listę zaproponowaliśmy widokówki, a Pawłowski przedstawił problemy”. Istotnie, taka była moja intencja. Nawet miasto Kraków i Puszcza Białowieska, których kandydatury mogły wydawać się, jako zupełnie oczywiste, takimi nie były.

Zaproponowany wpis Krakowa obejmował nie tylko tradycyjne ujęcie zabytkowego zespołu w obrębie Plant i Wzgórza Wawelskiego, ale również Stradom i Kazimierz. Szczególnie uznanie za Dziedzictwo Światowe Kazimierza, który ówczesnie był w bardzo złym stanie było propozycją odważną. Okazało się to jednak posunięciem o podstawowym znaczeniu dla dalszego losu tej dzielnicy.

Zaproponowanie kandydatury kopalni soli w Wieliczce, które uznane zostało za otwarcie przez Polskę nowych perspektyw w skali międzynarodowej dla zabytków techniki też nie było w 1977 roku oczywiste. Zaledwie rok wcześniej część kopalni wpisana została do rejestru zabytków.

Jak wiadomo Komitet na swej II sesji odbytej w Waszyngtonie postanowił, by ograniczyć do dwóch przykłady z jednego kraju. Z polskich kandydatur na liście znalazł się Kraków i Wieliczka. W ten sposób Kraków został tak uhonorowany, jako pierwsze miasto europejskie, obok stolicy Ekwadoru Quito. Skłoniło mnie to do nawiązania ścisłej współpracy z dyrektorem ekwadorskiego Instytutu Ochrony Zabytków. Znalazło to wyraz w zorganizowaniu pobytu naszej delegacji pod kierunkiem profesora Wiktora Zina w Ekwadorze, a następnie rewizyty w Polsce delegacji tego kraju. Najistotniejszym rezultatem stała się wspólnie przez nas opracowana „Karta Praw i Obowiązków miast wpisanych na Listę Dziedzictwa Światowego. Quito – Kraków”³. Przekazana do UNESCO antycypowała ona o 10 lat powstanie Stowarzyszenia Miast Dziedzictwa Światowego.

Niejednokrotnie zadawano mi pytanie dotyczące motywów, które skłoniły mnie do zgłoszenia dawnych obozów hitlerowskich Auschwitz-Birkenau na Światową Listę Dziedzictwa Kultury. Moja najwzięjsza odpowiedź brzmiała: oczywiście „nie jest to dobro, lecz zło i nie kultury, ale antykultury

³ Opublikowana w materiałach konferencji 30-lecia wpisu Krakowa na Listę Dziedzictwa Światowego, Kraków 2008.

– barbarzyństwa, ale pamięć o tym miejscu należy do sfery kultury.”

Zamysł wprowadzenia obozów na Listę Światową był, jak już wspomniałem, zasygnalizowany przeze mnie z okazji pierwszej sesji Komitetu Dziedzictwa i doprowadził do zmiany zapisu dotyczącego wartości historycznej, które w pierwotnej wersji, przewidywała uwzględnienie jedynie pozytywnych faktów w dziejach rozwoju ludzkości. Do tej sprawy przekonywałem dyrektora generalnego UNESCO Amadou-Mahtar M’Bow’a w czasie jego wizyty w Oświęcimiu w lipcu 1977 roku. Być może nasza dyskusja nie pozostała bez wpływu na zaproponowanie przez Senegal kandydatury wyspy Gorée, która znana była jako ważne miejsce w międzynarodowym targu niewolników. Trzeba jednak dodać, że wyspa Gorée prezentuje również duże walory krajobrazowe. Faktem jest, że to znaczenie ponurej przeszłości stało się podstawowym argumentem, który doprowadził senegalski przykład na Listę Światową.

W czasie dyskusji nad kandydaturą Auschwitz-Birkenau reakcja członków Komitetu była różna. Oficjalnie ją popierano, ale w kuluarowych rozmowach dano mi do zrozumienia, że nie jest wskazane, aby tak kontrowersyjny obiekt znalazł się na pierwszej Liście. Tą argumentację przyjąłem, ale zgłosiłem wniosek, by odrzucone na pierwszej sesji kandydatury do wpisu były dyskutowane w pierwszej kolejności na następnej. Zadbalem o to, by znalazło się to w protokole z obrad, za redakcją którego odpowiadałem jako sprawozdawca generalny waszyngtońskiej sesji, który w imieniu UNESCO podpisał przyjęte uchwały, w tym akceptację dwunastu pierwszych nominacji na Listę Światową, w tym Krakowa i Wieliczki.

Sprawa powróciła więc w czasie sesji w Luxorze, gdzie występowałem już nie jako członek Komitetu, gdyż kadencja Polski wygasła, ale jako wiceprezydent ICOMOS-u*, co umacniało moją pozycję negocjacyjną. Pozyskałem sojusznika w przewodniczącym poprzedniej sesji Komitetu, Davidzie Hales’ie, by wspólnie oprotestować dokument opracowany rzekomo na jego polecenie, a dotyczący kategorii obiektów, które mogą być akceptowane do przyjęcia na Listę Światową. Dawny obóz Auschwitz-Birkenau w ogóle nie był w nim brany pod uwagę.

Najistotniejsze jest to, że w 1979 roku dawny obóz zagłady wpisany został na Listę, co stanie się bardzo istotnym faktem pozwalającym na egzekwowanie jego należytej ochrony.

Już w 1980 roku podjęte zostały przez PKN ICOMOS zabiegi o wpisanie Zamościa na Listę Światową. Ważnym momentem stało się zorganizowanie tu międzynarodowego spotkania z okazji 15-lecia ICOMOS z bardzo aktywnym udziałem władz miasta i jego konserwatora Maryli Sarnik. Sformułowanie odpowiedniego wniosku nastąpiło znacznie później, a w jego argumentacji czynnie uczestniczył Michał Witwicki. Ostateczną akceptację przyjąłem 14 grudnia 1992 roku na sesji komitetu Dziedzictwa Światowego w Santa Fè.

Gdy w rok później ponownie stanąłem na czele Polskiego Komitetu ICOMOS uznałem, że ważnym punktem naszego programu winno być przystąpienie do monitoringu obiektów już wpisanych na Listę Światową, jak i zainicjowanie nowych kandydatur na Listę. W rezultacie na pierwszym, odbytym w marcu 1994 roku, seminarium w Malborku, przedstawione zostały raporty na temat stanu i skuteczności ochrony Krakowa, Warszawy i Zamościa.

Miejsce obrad wybrane zostało pod kątem postulowanej kandydatury malborskiego zamku na Listę Światową. Odbyta przy tej okazji wizyta członków prezydium PKN ICOMOS u prezydenta

* Na mój wniosek, wpis piramid na Listę opatrzone apelem do egipskich władz, bo powstrzymane zostały działania inwestycyjne w ich najbliższym otoczeniu.

miasta Torunia stała się ważnym etapem w zabiegach o nadanie mu światowej rangi. Obie kandydatury zostały zaakceptowane przez UNESCO w 1997 roku.

Niepokojące sygnały o problemach związanych z ochroną najbliższego otoczenia obozów Auschwitz-Birkenau skłoniły PKN ICOMOS do zwrócenia się do Ministerstwa Kultury i Sztuki z wnioskiem o powierzenie mu monitoringu w odniesieniu do problemów ochrony otoczenia obu obozów. Taki zakres opracowania wynikał zarówno z kompetencji ICOMOS, z których wyłączone są problemy muzealne, jak i z faktu, że właśnie sprawy dotyczące zagospodarowania terenów leżących poza obszarami bezpośrednio zarządzanymi przez Muzeum, a powiązanych z funkcjonowaniem miasta Oświęcim, wsi Brzezinka i otaczających gmin, wymagały specjalistycznego doradztwa.

Podstawowym wnioskiem prac związanych z monitoringiem stał się postulat opracowania planu zagospodarowania przestrzennego całego obszaru w powiązaniu funkcjonalnym z miastem i sąsiednimi gminami. Ponadto za szczególnie ważne uznaliśmy ułatwienie dostępu do obozu Birkenau-Brzezinka, dotychczas odwiedzanego tylko przez część osób przyjeżdżających do Oświęcimia. Zaproponowaliśmy, by podjąć działania zmierzające do ściślejszego powiązania obu obozów. Generalnie, działaniom kreatywnym w strefie ochronnej przeciwstawiliśmy zasadę ograniczania nowych inwestycji i funkcji niezwiązanych z obsługą muzeum.

Problemy te stały się szczególnie aktualne wobec przyjęcia przez rząd w czerwcu 1996 roku tzw. Programu Oświęcimskiego, przewidującego znaczny zakres przedsięwzięć inwestycyjnych. Nowe ustalenia nie miały jednak oparcia w planie zagospodarowania przestrzennego. Doprowadziło to do powierzenia naszemu zespołowi (Bożena Chmiel, Danuta Kłosek-Kozłowska, Krzysztof Pawłowski) zadania opracowania wytycznych dotyczących ochrony i kształtowania obszaru wokół były obozów zagłady. Oparając się na porozumieniu zawartym z Rządem RP a Koalicją Organizacji Żydowskich, przesłaliśmy PKN ICOMOS powierzoną funkcję przewodniczącego Międzynarodowego Zespołu Ekspertów i organizację jego narady. Odbyła się ona w dniach 2–3 czerwca 1998 roku w Bielsku-Białej i Oświęcimiu z udziałem 16 specjalistów z zagranicy (w tym dyrektora Centrum Dziedzictwa Światowego) i 32 osób z kraju. Podstawowym celem narady było przedstawienie i poddanie analizie studiów i projektów zagospodarowania dawnych obozów Auschwitz-Birkenau.

Od początku działań Komitetu starałem się przekonać, że jego zadaniem nie jest tylko kwalifikacja kandydatur na Listę Światową, ale również troska o właściwą ich ochronę i zarządzanie. Taka była geneza programu „Ochrona i zarządzanie w miastach o wyjątkowej wartości zabytkowej”, którą przedstawiłem na konferencji 30-lecia ICOMOS w 1995 roku w Krakowie. Następnie został on w pełni zaaprobowany przez UNESCO. W liście z 26 lutego 1996 roku Pan Herman Crespo Toral, Dyrektor Generalny Sektora Kultury, stwierdził m.in.: „Ponieważ w dziedzinie metodologii chodzi o zaproponowanie standardu dotyczącego nie tylko miast wpisanych na Listę Światowego Dziedzictwa, ale generalnie miast zabytkowych, projekt ten interesuje Sektor Kultury. Tenże projekt zwrócił także uwagę Sektora Nauk Społecznych, który jest szczególnie zainteresowany dwoma aspektami: planowaniem urbanistycznym integrującym plan ochrony i zarządzaniem miastami. Jesteśmy przekonani, że wdrożenie tego programu, który zbiega się z programem Centrum Dziedzictwa Światowego oraz ICCROM, przyczyni się do usprawnienia metod i skuteczności rewaloryzacji miast”.

Dzięki poparciu polskiej delegacji przy UNESCO, program ten został przez mnie przedstawiony w lutym 1997 roku na specjalnej konferencji w jej siedzibie. Konferencja, jak to stwierdzono, doprowadziła do pierwszego w historii spotkania komórek UNESCO zajmujących się problematyką miejską. Faktem jest, że następnie problematyka urbanistyczna pojawiła się w programach ICCROM oraz Centrum

Dziedzictwa Światowego. Opracowany przez nas projekt monitoringu przedstawiony w Vademecum Konserwatora Zabytków (II) przetestowaliśmy na przykładzie Zamościa. Program ten dyskutowaliśmy w trakcie międzynarodowego sympozjum „ochrona i zarządzanie miastami wpisanymi i kandydującymi na Listę Światową UNESCO w Europie Środkowo-Wschodniej, Zamość, Lwów, Kamieniec Podolski”. Przyczyniło się ono walnie do osiągnięcia w 1998 roku wpisu Lwowa na Listę Światową.

Powierzenie mi analizy podjętych działań na terenie Evory w 1998 roku i La Valletty w 1999 stanowiły próbę zastosowania jego założeń do tych dwóch miast dziedzictwa światowego.

Dzięki misjom UNESCO miałem możliwość dogłębnego poznania miast o tak wybitnych i zróżnicowanych walorach oraz tak różnorodnej problematyce konserwatorskiej: jak Kazba w Algierze, Saint-Louis du Sénégal, Ilha de Mozambique, które jak Evora i La Valletta znalazły się na liście Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Mogłem przyczynić się do wpisu na Listę Światową obiektów słowackich – Bańskiej Szcawnicy, Spiskiego Hradu i wsi Vlkolinec. Ich ocena była przedmiotem mojej misji odbytej w lipcu 1993 roku. Mój raport zawierał również propozycje metodologiczne dotyczące klasyfikacji miast w skali regionalnej pod kątem ich uznania za dziedzictwo światowe. Wielokrotnie potem powierzano mi ocenę kandydatur miast proponowanych na Listę Światową. Otwarcie muszę stwierdzić, że presja polityczna wywierana na Komitet Dziedzictwa Światowego niejednokrotnie sprawiała, że oceny merytoryczne nie odgrywały zasadniczej roli w podejmowanych decyzjach.

Próba przedstawienia udziału Polski w początkowych dekadach realizacji zadań Konwencji wydaje się wskazywać, że zaprezentowane w moim szkicu (z 2011 roku) „Pierwsze dylematy Komitetu Dziedzictwa Światowego” tylko w niewielkim stopniu zostały rozwiązane. Określony przez mnie, jako dylemat „prenatalny” dotyczył pogodzenia problematyki dziedzictwa kultury z dziedzictwem natury. W swym dogłębnym studium metodologicznym Bogusław Szmygin zadaje pytanie „czy idea ta jest tyleż nowoczesna i obiecująca, co trudna do akceptacji i realizacji”. Odpowiedź nie może być jednoznaczna. Niewątpliwie dążenie do objęcia jednolitym systemem ochrony wszystkich krajów świata, z których część nie dysponuje zasobami dziedzictwa kulturalnego o uniwersalnej wartości sprzyja takiemu holistycznemu ujęciu sprawy. Mogłoby się wydawać, że niebezpieczne upolitycznianie decyzji Komitetu powinno ominąć klasyfikacje dóbr przyrody. Tak się nie stało. Już kandydatura Puszczy Białowieskiej wzbudziła zastrzeżenia inspirowane przez Związek Radziecki, które udało mi się oddalić. Niewielkie terytorium Europy sprawia, że z reguły rozległe obszary chronionej przyrody przekraczają granice państwowe i wymagają dodatkowych uzgodnień, co najmniej bilateralnych.

Trudność pozornie pokonana przez ustalenie w 2005 roku wspólnych kryteriów oceny dóbr kultury i natury polega w największym uproszczeniu na fakcie, że dobra kultury tworzone są przez działanie człowieka, a dobro przyrody jest tym cenniejsze, im mniej on w nie ingeruje.

Jest oczywiste, że typowanie kandydatur na Listę Światową jak i oceny zarządzania już wpisanymi wymagają wysoce specjalistycznych działań. Nie wszystkie ze 192 państw – stron Konwencji dysponuje takim potencjałem. Nakłada to szczególne obowiązki na sprawującą funkcje doradcze naszą Organizację, Międzynarodową Radę Ochrony Zabytków. Mająca się odbyć niebawem pod polskim przewodnictwem, 41 sesja Komitetu Dziedzictwa Światowego w Krakowie, pierwszym europejskim mieście Dziedzictwa Światowego – kolebce polskiej myśli konserwatorskiej jest dobrym miejscem, aby to szczególnie silnie zaakcentować.